

Richard Paciorkowski. *Guérisons paranormales dans le christianisme contemporain*. Varsovie 1976 ss. 168.

Długo oczekiwana praca ks. Ryszarda Paciorkowskiego, profesora apologetyki w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, spełnia pokładane w niej nadzieje. Przynosi ona uargumentowane i wyważone odpowiedzi na niebanalne pytania współczesnego chrześcijaństwa: jak należy rozumieć poprawnie zjawiska uzdrowień „cudownych”, czy zjawiska uzdrowień niezwykłych w czasach współczesnych można uważać za możliwe w świetle nauki, czy mogą istnieć jeszcze dzisiaj jakies zjawiska cudowne w Kościele mające wartości religijne, czy zjawiska te mogą być jakimś motywem wiarygodności chrześcijaństwa współczesnego, trochę podobnie do czasów biblijnych (s. 7 nn.)?

Ludziom zaawansowanym w teologii chciałoby się radzić czytać pracę od końca, a mianowicie od bibliografii (s. 150-159). Ta bowiem obrazuje doskonale właściwą topografię problematyki i charakter jej powiązań z różnymi dziedzinami wiedzy. W omawianiu problematyki współczesnych niezwykłych uzdrowień o podłożu religijnym musiały się wysunąć na czoło publikacje metodologiczne, zarówno z metodologii ogólnej, jak i z apologetyki oraz nauk medycznych. Do tego dochodzą publikacje (może tylko za szczupło została uwzględniona literatura o personalistycznym rozumieniu „cudu”) z zakresu teologii zjawisk cudownych. Ponieważ chodzi o zjawiska uzdrowień, dlatego musiał być wykorzystany cały szereg prac lekarskich na tematy teorii tych uzdrowień. Dzisiaj literatura medyczna o uzdrowieniach ubogaciła się znacznie w

związku z psychoanalityczną teorią o doniosłej roli, bodajże w większości chorób, czynnika psychicznego. A zatem — i to jest ważną nowością prezentowanej pracy — Autor położył wielki nacisk na zjawisko uzdrowień także od strony psychologii ogólnej, psychopatologii, psychiatrii, parapsychologii, psychologii medycznej, a przede wszystkim medycyny psychosomatycznej.

Już ten zestaw bibliograficzny wskazał na piętrzące się trudności problemu. Nawet niezmiernie trudno jest ustalić, na czym polega „uzdrowienie w ogóle” (rozd. I). Autor w efekcie zajął słuszne stanowisko szerokie, a zarazem syntetyczne. Uzdrowienie rozumie jako skuteczną reakcję, somatyczną i psychiczną, organiczną i funkcjonalną, przeciwko stanom patogenicznym lub przeciwko agresywnym bodźcom zagrażającym równowadze psychosomatycznej, zarówno wewnętrznej jak i w odniesieniu do środowiska.

Jak z kolei rozumieć uzdrowienia „nadzwyczajne” na płaszczyźnie empirycznej (rozd. II)? Tutaj trudności okazują się jeszcze większe. Trzeba zacząć od podstawowych rozróżnień. Mamy zatem uzdrowienia zwyczajne, poza tym niezwykle, wyjątkowe, ale wytłumaczalne dla lekarza, i wreszcie — uzdrowienia o podłożu religijnym, określane jako niezrozumiałe albo cudowne. Autorowi chodzi głównie o te ostatnie. Czy te uzdrowienia mogą być w jakiś sposób naukowo poznane, zbadane i zinterpretowane? W jakiej mierze są one przedmiotem interpretacji naukowej, a w jakiej mierze — pozanaukowej? Czy moment naukowy i pozanaukowy nie wykluczają się tu

wzajemnie? Czy nauka nie powinna z góry zrezygnować z badania tego rodzaju zjawisk lub, odwrotnie, czy nie powinna zamknąć wszystkie drogi ewentualnym innym interpretacjom?

Wszystko zależy od rodzaju medycznych założeń badawczych. Autor poświęcił tu stosunkowo dużo miejsca metodzie empirycznej znanego fizjologa, Claude Bernarda († 1878), nawiązującego po trosze do F. Bacona, a postulującego od badacza wolność od uprzedzeń, nastawień, dogmatyzmu oraz szerokie otwarcie się na wszelkie ewentualności. Opowiedzenie się za reprezentatywnością Bernarda jest dosyć słuszne, choć wydaje się, że należało jeszcze więcej miejsca poświęcić analogicznym próbom najnowszym. Warto zwrócić uwagę, że wśród tych prób więcej się dziś docenia wartość czynnika podmiotowego u badacza i pewną nieuniknioność niektórych założeń badawczych. Elementy te nie osłabiłyby, ale raczej wzmocniłyby ostateczny wniosek Autora.

Metoda empiryczna może być stosowana w pełni do zjawisk uzdrowień uważanych za niezwykle. Najlepiej to unaocznić na konkretnych przykładach. Autor wybrał tu dwa uzdrowienia nagłe z Lourdes: E. Ganory, rolnika włoskiego, chorującego na ziarnicę złośliwą (chorobę Hodgkina) i E. Fulde, tancerkę wiedeńską, chorą na niedoczynność nadnerczy (chorobę Addisona). Przy pomocy metody empirycznej zostały przedstawione ich oba stany: A w trakcie postępującej choroby i B po uzdrowieniu. Metoda ta stwierdza faktyczność uzdrowienia i brak wytłumaczenia tego faktu w świetle medycyny. Metoda ta nie musi udowodnić, że zjawiska te nie będą nigdy wyjaśnione; wystarczy stwierdzenie, że nie są one wyjaśnialne w obecnym stanie wiedzy lekarskiej. Tym bardziej nikt nie wymaga od lekarza orzeczenia, że były to zjawiska „cudowne”, to bowiem już wykracza poza metodę empiryczną.

W jaki sposób uzdrowienie nadzwyczajne będąc zjawiskiem empirycznym może być ujęte zarazem jako fakt religijny (rozdz. III)? Niektórzy uczeni biorą

aspekt religijny jako zwykle przedłużenie aspektu empirycznego. Próbuja oni nawet wyjaśniać genezę uzdrowień niezwykle przez czynnik religijny, rozumiany jako naturalny czynnik psychiczny: bądź to jako niezbadane zasoby siły wiary, uczucia religijnego itp., bądź to jako otwartą sugestię, indywidualną i kolektywną, czasami zintensyfikowaną w postaci hipnozy, bądź to wreszcie jako sugestię ukrytą, przejawiającą się u różnego rodzaju znachorów, „uzdrowicieli” lub w eksperymencie zwanym „placebo” (zamiast psalmu 114 na s. 126 podać nowszą numerację Ps 116), polegającym na stosowaniu leków czy zabiegów lekarsko obojętnych, ale dobrze wpływających na osobowość chorego. Jednakże bardziej krytyczni uczeni przyznają, że interpretacja psychogeniczna uzdrowień o podłożu religijnym nie może być rozciągana na wszystkie przypadki uzdrowień uważanych za cudowne.

W rezultacie dla wyjaśniania omawianych uzdrowień nie da się pominąć elementu religijnego, który Autor ujmuje oryginalnie jako „kontekst religijny”, uwidaczniający się najczęściej w postaci modlitwy chorego lub kogoś z jego otoczenia. Doskonale jest uchwycone, że kontekst ten stanowi element obiektywny i stanowiący część struktury zjawiska uzdrowienia, jego element „wertykalny”, czyli metafizyczny, ale ukryty w zjawisku empirycznym, czyli „horyzontalnym”. Po prostu zjawisko cudownego uzdrowienia jest wielopłaszczyznowe. Lekarz więc ujmuje aspekt empiryczny, zaś apologetyk ujmuje ten element religijny, wertykalny i tak dokonuje syntezy obu aspektów, czyli jakiegoś ujęcia „totalnego”. W rezultacie i współczesne uzdrowienia nadzwyczajne o kontekście religijnym mogą stanowić motyw wiarygodności chrześcijaństwa.

Praca już nie przeprowadza dalszych badań nad kontekstem religijnym, ani nad tym, jak cudowne uzdrowienia funkcjonują w życiu chrześcijańskim jako motyw wiarygodności, choć te funkcje mogą być różne, jak np. w czasach biblij-

nych a dzisiaj. Autor nie zapuszcza się w teren teologii trzymając się ściśle założonego zakresu badań. Całość pracy kontynuuje doskonale „Warszawską Szkołę Apologetyczną” zarówno w aspekcie religiologicznym, jak wrażliwości metodo-

logicznej. Trafność rozwiązań, powściągliwość we wnioskach naukowych i finezja metodologiczna czynią z dzieła trwałą dorobek w literaturze europejskiej.

*Czesław Bartnik*